Ner 143. ROK 1841. SOBOTA 26 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie.
Dziś Jana i Pawła MM.

Imiona Sławiańskie.
Dziś Rozmysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3" 282	† 14° 4	5"' 49	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Grzmot
24	2	3, 195	† 21, 6	6, 19	Zachodni mocny	,,	Błyskawica
	10	3, 473	† 17, 0	5, 84	,, słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 24 do dnia 25 Czerwca.

Zakrzyński Władysław ob., Grudziński Jan ob., Wodzicki Franciszek hr., Oraczewska Krystyna ob., Bleszyński Karol, Tatischef kuryer ces. ros., Czernow porucznik ces. ross,, Burkhard Buch, Ożarowska Cecylia ob., z Polski; — Nikolaj Otto, Zuławski Julian ob., Miałkowska Appolonia, Różańska Karolina ob., Dąmbski Mikołaj ob., z Galicyi; — Rągowa Antonina, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kownacka Maryanna, Binkowski Adolf ob., Wierzbicki Adam ob., do Polski; — Cancrin hr. minister ces. ross., Schemioth Stan. radzca, Minkwitsch Juliusz sztabow. kapit., Sułowski Józef radzca, Pągowski Paweł ob., Wierzbicka Teressa ob., do Galicyi.

Senat Rządzący zamianował na dniu 18tém czerwca 1841 roku, Pana Tomasza Liskiewicza kontrollerem przy Szlachtuzie Jlnym.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 9 Czerwca.* —

Presse w następujący sposób wyraża się względem zwłoki jaka zaszła w układach tyczących się sprawy wschodniéj: »Prawdą jest istotnie, że lord Palmerston nie chciał położyć swego podpisu na ostatniém zebraniu się konferencyi. Ale do tego zupełnie prawdziwego faktum, przywięzywano fantastyczne wyjaśnienia, które zupełnie znaczenie jego zmieniają. I tak, zupełnie się myli kto przypisuje gabinetowi angielskiemu zamiar przedłużenia jeszcze trudności jakie istnieją w sprawie wschodniéj. Niby on na tém nie zyskał, a wiele stracił. W krytycznem położeniu w jakiém znajduje się względem parlamentu, chętnie on bezwątpienia zjednałby sobie nową zasługę przez załatwienie kwestyi, która umysły w Anglii niepokoi, wiele pieniędzy kosztowała i spowodowała rozwiązanie stosunków z Francyą. Lord Palmerston szczególniéj był przedmiotem wielu zarzutów, nic nie byłoby mu milszém, jak gdyby mógł ich zarzuty zbić przedstawieniem stanowczego traktatu. Byłby zatém niewątpliwie z wielką chęcią podpisał końcowy protokół. Chociaż Francya objawiła bardzo rozsądne życzenie, aby usuniętemi być mogły przyczyny, które ją odłączyły od innych mocarstw europejskich, jednakże od samego początku oświadczyła że nie pierwéj powróci do ich rady, aż traktat 15 lipca zostanie usunięty, i mocarstwa które go podpisały oświadczą, iż koalicya między niemi została rozwiązaną. Widocznem jest, że to rozwiązanie pierwéj niemoże przyjść do skutku, dopóki nie nadejdzie urzędowe zapew-

nienie że pasza Egiptu bezwarunkowo przyjął nowe warunki jakie mu porta przedstawia. Chociażby reprezentanci czterech mocarstw, moralnie przekonanemi byli, że pasza warunki te przyjmie, choćby najszczerzéj życzyli ukończyć przesilenie, które tylko żywi się bezrządem, nie mogli jednak udzielić Francyi formalnego, autentycznego, nieodwołalnego oświadczenia, że wszelkie trudności są usuniętemi, i że cztery mocarstwa nie mogą już znaleść żadnego powodu wdania się stósownie do zawarowań traktatu lipcowego. Ponieważ Francya żądała tego urzędowego oświadczenia, pierwéj nim przystąpi do postanowień konferencyi, przeto dotychczas niepodobném było podpisanie finalnego protokółu. Było ono niepodobném dla reprezentantów czterech mocarstw, ponieważ nie byli jeszcze w stanie udzielenia żądanych zaręczeń, i niepodobném dla pana Bourqueney, bo jego instrukcye nakazywały mu nie uprzedzać w mowie będącego oświadczenia czterech mocarstw. Jednogłośnie zatém odroczoném zostało ułożenie aktu zamknięcia konferencyi, ponieważ powszechnie uznano, że podług obostronnych zobowiązań, sprawa ta nie jest jeszcze dość dojrzałą.«

— *Dnia* 11 *Czerwca.* —

Tekedempt, zdobyte przez wojsko francuzkie podług powyższego raportu, jest starorzymskiem miastem, które w roku 984 naszéj ery, zniszczone zostało przez Fatunitów, których potomkiem ma być Abd-el-Kader. Następnie pod wpływem potężnego jednego marabuta odbudowane, zostało znowu zniszczone w czasie panowania Turków. Abd-el-Kader przy odbudowaniu tego miasta miał cel podwojny, zabezpieczyć sobie schronienie przeciw naszym napadom, i rozpalić wyobraźnię Arabów, przez to iż stolicę ich przodków wskrzesił. We wrześniu 1836 roku roboty zostały rozpoczęte, robotnicy byli źle płaceni i Emir przez niejaki czas sam pełnił obowiązki nadzorcy, aby przez swoję obecność przyspieszać postęp pracy. Ziemia w około pokryta kamieniami nie dawała najmniejszego śladu wegetacyi, widać było resztki murów które musiały otaczać jaki rodzaj warowni, i ślady dziewięciu starych wież murowanych. Abd-el-Kader sam podał plany budowli w Tekedempt. Jego budowle składają się z wielkiéj warowni, obwarowanych koszar, 50 metrów długich a 20 szerokich, które są kilku rzędami dział uzbrojone. Blokauz który arabowie nazywają mniejszą twierdzą, drugich mniejszych koszar, które służą za warstat dla robotników, i reduty otoczonéj murem i rowem. Miasto które zbudowane jest w blizkości tych warowni, składa się z 300 chat pokrytych słomą tylko 8 lub 10 domów ma kamienne dachy i tarasy. Ludność licząca kilka set rodzin składa się z dawnych mieszkańców Mostaganem, Medeah, Miliany, Tremezen, i Mazunu. Wielka twierdza służy na magazyn i arsenał, znajdują się w niéj wielkie zapasy miedzi, materyałów strzelniczych i wszystkie machiny które Mulud ben Arach zakupił we Francyi za 80,000 fr. Mennica także tam się znajduje, Abd-el-Kader kazał w niéj na dowód swojéj władzy wybijać pieniądze na których z jednéj strony czytamy. »Ten jest dziełem boskiem; mianowałem go moim namiestnikiem.« Na drugiéj stronie czytamy.—»Wybite w Tekedempt, przez sułtana Hadszi Abd-el-Kader.«

W liście pana Alquier Decases, znakomitego mineraloga który od dwóch lat dobrowolnie znajduje się u Abd-el-Kadera; czytamy następujący opis tego dowódzcy: »Młodym jeszcze będąc, wybrany na naczelnika licznych pokoleń ciągle z sobą walczących, umiał on w ciągu kilku lat utworzyć z nich lud który tylko wspólnym interesem i wspólną uległością dla wodza jest połączony. Więcéj kochany niż obawiany, dąży on do sławy i korzyści organizacyi europejskiéj. Wszystko co znajdujemy dobrego u arabów, pochodzi od niego i od niego tylko samego, co zaś jeszcze jest złego, jest rezultatem stanu rzeczy, który niedozwala mu otaczać się ludźmi którzyby go rozumieli. Prosty w swoich obyczajach, obdarzony energią która wszelką próbę zdolna jest wytrzymać, obok ambicyi która go ożywia, mógłby on być pożytecznym wezyrem dla Francuzów. A dla czegoż nim nie jest? Czego brakuje? Przyjaźni, wsparcia, téj samej Francyi, która chciała dopomódz do przyspieszenia jego wewnętrznéj organizacyi, do postawienia go w możności postępowania teraz za wpływem własnych myśli. Obok tych moralnych przymiotów, Emir posiada siłę fizyczną która jego wyrazom nadaje cechę natychmiastowego wykonania. Ta organizacya, ta siła, nie powinnaby nigdy być przedmiotem niespokojności dla Francyi, owszem powinna stać się większą podnietą do przywrócenia stosunków przyjaznych. (G. W.)

— *Londyn* 15 *Czerwca.* —

Pocztowym paropływem »*Caledonia*« nadeszła tu, z Nowego Yorku pod dniem 31 maja, między innemi, ważna wiadomość, że sąd najwyższy Nowego Yorku zawyrokowanie w sprawie Mac Leoda, odłożył do najbliższego trzech miesięcznego terminu sądowego, a tymczasem czuwanie nad więźniem głównem szeryfo-

wi Nowego Yorku zlecił, który się od tego wymówił, tak że Mac Leod pod dozorem szeryfa hrabstwa Niagary aż do wzwyż oznaczonego czasu zostawać musi. Między prezesem Zjednoczonych Stanów, panem Tyler, a gubernatorem Nowego Yorku zaszła korespondencya, w któréj pierwszy odpiera przez drugiego uczyniony zarzut rządowi związkowemu, jakoby tenże mianował jednego z swoich adwokatów obrońcą Mac Leoda, ile że pan Spencer wystąpił tylko w charakterze prywatnego obrońcy; zarazem zastrzegł sobie prezes związku iż użyje prerogatywy rządowi Unii przyznanéj i dozwalającéj wszelkich środków prawnych w dopełnieniu powinności i zobowiązań z prawa narodów wynikających. Pan Mac Leod z swéj strony umieścił w gazetach nowo yorskich list, którym dowodzi, że przyspaleniu statku »*Caroline* w cale nie był obecnym. Nowo-Yorski *Herald* z 29 maja zawiera wiadomość, do któréj jednak mało kto przywięzuje wiarę: »Poseł amerykański w Londynie miał wziąść na siebie odpowiedzialność za nakazanie bezpośredniego powrotu eskadry amerykańskiéj z śródziemnego morza, powziął bowiem z pewnego źródła wiadomość, że rząd angielski posłał rozkaz swojemu admirałowi stacyi amerykańskiéj, aby na autentyczną wiadomość o straceniu Mac Leoda, niebawnie wszystkie nadbrzeżne miasta Zjednoczonych Stanów poniszczył.«

Extra-sessya kongresu przypadała na 31 maja, t. j. na dzień w którym rzeczony statek odpłynął; najbliższa więc poczta przywiezie mowę poselską prezesa. Rząd zdaje się być pewnym większości w obu izbach. Statek pakowy »*Samson*« przy brzegu nowéj Szkocyi i okręt «*Minstrel*» z 156 wychodzcami przy brzegach Kanadyjskich zatonęły. Na pokładzie pierwszego 180 pasażerów znajdujących się wraz z majtkami zdołano ocalić, na drugim zaś wszystkich wychodźców z wyjątkiem 8 morze pochłonęło.

— *Konstantynopol 27 Maja.* —

Przeznaczony dla Mehmeda Ali nowy batyszeryf, został po długich naradach w radzie państwa ułożony i zredukowany. Sułtan już go zatwierdził. Jednak wysłanie go do Alexandryi zostało jeszcze zwleczoném, ponieważ porta czeka jeszcze odpowiedzi konferencyi lodyńskiéj na przesłane jéj zapytania względem dotychczasowego i przyszłego postępowania Mehmeda Ali. Kwestya egipska zatém oczekuje swego rozstrzygnienia z Londynu. W Pera mniemają, że oczekiwana odpowiedź nie przybędzie przed 20 czerwca. — Podług raportów z Kandyi 19 b. m. blokada tamtejsza już się rozpoczęła. Rokoszanie przez kontrabandę otrzymali niejakie zapasy amunicyi z Morei. Przybyło tam także 6 naczelników Palikarów z wysp greckich. Jednakże brak broni jeszcze daje się uczuwać. Między ośmnaście tysięcy uzbrojonych zaledwie 6,000 ma broń palną. Tahir pasza po wydaniu odezwy aby się poddali, bezzwłocznie przystąpi do kroków zaczepnych. Z Smyrny popłynęły już dwie francuzkie korwety, a jedna austryacka do Suda, aby respective poddanych swoich rządów wrazie jakiéj katastrofy wziąść pod opiekę. Porta spodziewa się i ten rokosz podobnie jak w Bulgaryi szybko uspokoić.

Wypadki w Kandyi są już przedmiotem dyplomatycznych układów. Jak wiadomo, Kandioci żądają pośrednictwa Anglii, Rossyi i Francyi.—Doniesienia z Saloniki i Seres brzmią równie jak z Natolii niepomyślnie. Najnowsze postanowienia rady państwa w przedmiocie podatków, spowodują smutne skutki. Podług raportu z Bejrut 19 tego miesiąca przybył tam nowy turecki gubernator z St. Jean d'Acre Mehmed Reszyd pasza. Oddział angielskich inżynierów stał przy górze Karmel i oczekiwał wzmocnienia do dwóchset ludzi aby się udać do St. Jean d'Acre i zakończyć roboty fortyfikacyjne, które przez całą zimę naprawiane były przez Anglików. Wybuch zarazy zmusił anglików do zaniechania tych robót. Umierało dziennie około 20 osób. Ale teraz siła téj choroby zmniejszyła się; w Kaiffa, Naplus, Beirut i Saida, grasowała ona także, w Nazareth umierało dziennie po 25 osób. Admirał austryacki Bandeira, przedsiewziął wycieczkę ku wyspom greckim aż do Kandyi. Za 10 dni spodziewany jest z powrotem.

Podług raportów z Wołoszczyzny, niezmiernie tam szerzą się bandy rozbójników wszelkiego rodzaju. Napadają oni na wioski w 100 lub 200 ludzi, i rabują bogtych i ubogich. Zdaje się, że pasza Widdynu po nadejściu wiadomości z Bulgaryi przepędził ich za Dunaj, przynajmniéj zjawienie się ich nie miało miejsca w tym czasie. Na granicę przybywają ciągle jeszcze gromady zbiegów. Pasza Adryanopolu pozostaje dotąd w Nissa. (G. w.)

— *Dnia 28 Maja.* —

(Korespondent gazety powszechnéj, który jéj pierwéj już doniósł o buncie w Mezopota-

mii, pisze teraz o dalszém szerzeniu się tegóż): »W paszaliku Diarbekir utrzymuje się dotąd niezawisła administracya od rządu centralnego, a nietylko ludność ale i wyźsze klasy, mianowicie ulemowie (prawnicy) przyłączyli się z rokoszanami. Pułkownik rozpędzonego pułku milicyi ratował się ucieczką z 7 żołnierzami którzy mu wiernymi zostali i przybył do Stambułu, dla oczyszczenia się z zarzutu przed sądem wojennym obwiniającym go o brak energii i zręczności, przy pomocy których mógł był cały oddział w karności utrzymać, kiedy mu 7 żołnierzy wierność dotrzymali, i tym sposobem rokosz w samém zawiązkn utłumić. Na usprawiedliwienie przytoczył on tę uwagę, że dla braku pieniędzy żołnierze od niejakiego czasu nie mając sobie wypłaconego żołdu, przy pierwszém spotkaniu się z rokoszanami wszyscy, wyjąwszy siedmiu, broń rzucili i uciekli; on sam od 3 miesięcy żyje bez żołdu i nie ma czém zaspakajać niezbędnych potrzeb życia. Zekeria pasza, który miał bunt uśmierzyć, nie wyruszył jeszcze za bramę; żąda on bowiem 10000 wojska, a W. Porta nie może mu dać ani jednego żołnierza, gdyż stan Libanu i nowe uzbrajania vice-króla Egiptu nie dozwalają żadnego zmniejszenia sił wojennych w Syryi. Z jaką niechęcią kurdowie za Diarbekirem góry za mieszkujący podatki opłacają i zaciągów do wojska dostarczają, łatwo sobie wystawi kto obecny stau rzeczy ocenić umie. Tymczasem pograniczny paszalik Orfa odpadł od W. Porty i rozszerzył swoje bunty aż do granic Syryi. Aby zaś nie zostawać w błędzie względem charakteru ruchu trzeba wiedzieć, że w zbuntowanych obwodach chrześcian massami wyrzynano.

Dnia 1 czerwca odpłynął statek parowy do Alexandryi z nowym firmanem, ustąpienia na korzyść Mehmeda Alego zawierającym; rzecz ciekawa, czy lepszego dozna przyjęcia jak poprzedni. Tu przynajmniéj uważają rzecz tę za ostatecznie załatwioną. (G. P. S.)

Doniesienia Urzędowe.

Nro 10,904.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości; iż w dniu 15 lipca i następnych b. r. w godz. kancellaryjnych sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą effekta w depozycie policyjnym znajdujące się, których właściciele pomimo trzechkrotnego wezwania Dziennikami Rządowemi a mianowicie Nr. 32 i 33, 51 i 52, 55 i 56 do odebrania takowych w dyrekcyi policyi nie zgłosili.

Kraków dnia 21 czerwca 1841 r.

Dyrektor Policyi

WOLFAHRT.

Sekr. Duciłłowicz.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia niniejszym publiczność iż w spadku po str. Laji Waingarten ruchomości pozostałe jaky to: Suknie różne, bielizna, pościel, naczynia domowe i kuchenne, oraz towar skurzany wyprawny w znacznéj ilości na kazimierzu pod N. 130 i 88 w gminie VI M. W. Krakowa dnia 28 czerwca r. b. o godzinie 8 rano sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotową srebrną *courant* monetę.

Kraków dnia 23 czerwca 1841 r.

Józef Nonast.

Doniesienie prywatne.

DWIE KAMIENICE W MIESCIE KRAKOWIE

jedna przy ulicy S. Anny pod N. 316, druga przy ulicy Szewskiéj pod N. 351 są z wolnéj ręki pod bardzo korzystnemi warunkami dla kupującego, do sprzedania; bliższa wiadomość u właściciela tychże. (1r.)